

POSTANOWIENIE

Dnia 4 czerwca 2014 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Piotr Hofmański

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.
po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 4 czerwca 2014 r.
sprawy **E. B.**,
z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego
od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...] z dnia 23 października 2013 roku,
utrzymującego w mocy wyrok Sądu Okręgowego w O. z dnia 17 czerwca 2013 r.,

p o s t a n o w i ł

- 1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną,**
- 2. kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego obciążyć
skazanego E. B.**

UZASADNIENIE

Kasacja obrońcy okazała się być bezzasadna w stopniu oczywistym.

W kasacji zarzucono rażące naruszenie art. 5 § 2 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k., polegające na sprzecznym z tym przepisem pozostawieniu bez rozstrzygnięcia na korzyść oskarżonego ujawnionych i nie dających się usunąć wątpliwości co do okoliczności determinujących ustalenia faktyczne krytyczne dla rozstrzygnięcia o winie skazanego, mianowicie poprzez sprzeczne z dyrektywą *in dubio pro reo* zakwalifikowanie braku możliwości ustalenia rzeczywistego stanu układu hamulcowego prowadzonego przez skazanego zespołu pojazdów w sytuacji, gdy zasadnicza dla tego ustalenia opinia techniczna nr OP-B/103/12 z dnia 18 listopada 2012 r., wobec dostrzeżonych przez Sąd Apelacyjny wadliwości owej opinii, nie

spełnia kryteriów pozwalających oprzeć na niej kategorię ustaleń faktycznych w sprawie, a jednocześnie pozostaje przyjętą przez Sądy obu instancji podstawą tychże ustaleń, przy czym ujawnione w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku rozumowanie Sądu Apelacyjnego polegające na wskazaniu innych przyczyn (pozostających poza opinią techniczną) mających uzasadniać prawidłowość wniosku biegłego opiniującego, stanowi akt przekroczenia zasady swobodnej oceny dowodów.

Podnosząc powyższe zarzuty obrońca wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i uniewinnienie skazanego albo przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd Okręgowy.

W pisemnej odpowiedzi na kasację prokurator wniósł o oddalenie kasacji jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Przede wszystkim zauważyć należy, że zarzut kasacji jest niepoprawnie sformułowany. Przypomnieć wypada, że kasacja jest środkiem zaskarżenia służącym kontroli poprawności postępowania odwoławczego. Trudno zaś doszukiwać się naruszenia art. 5 § 2 czy art. 7 k.p.k. przez Sąd Apelacyjny, skoro Sąd ten nie czynił własnych ustaleń faktycznych, a jedynie kontrolował te, które poczynił Sąd Okręgowy (zob. postanowienie SN z dnia 18 czerwca 2013 r., V KK 34/13). Z tego względu Sąd Najwyższy uznał, że zarzut kasacji odnosi się do niepoprawnej kontroli odwoławczej Sądu Apelacyjnego przez posłużenie się przy rozważaniu zarzutów apelacyjnych argumentacją niezgodną z regułami swobodnej oceny dowodów, a zatem skarżący zamierzał zarzucić naruszenie art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. Jeśli zaś chodzi o podniesiony zarzut naruszenia art. 5 § 2 k.p.k., to nie może być on sensownie postawiony, gdyż przepis ten znajduje zastosowanie tylko w przypadkach, gdy sąd stwierdził niemożność rozstrzygnięcia wątpliwości za pomocą reguł z art. 7 k.p.k. Jak wielokrotnie podkreślano w orzecznictwie „Przepisy art. 5 § 2 k.p.k. i art. 7 k.p.k. mają charakter rozłączny, ponieważ nie dające się usunąć wątpliwości mogą powstać jedynie wówczas, gdy sąd orzekający, po wyczerpaniu wszystkich możliwości dowodowych, oceni materiał dowodowy zgodnie ze standardami wyznaczonymi przez zasadę

swobodnej oceny dowodów (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 października 2013 r., V KK 119/13).

Tak interpretowany zarzut kasacji okazał się jednak bezzasadny w stopniu oczywistym. Zacząć należy od tego, że zarzut naruszenia art. 7 k.p.k. nie może ograniczać się – jak w przedmiotowej kasacji – do samej tylko polemiki z argumentami Sądu, lecz konieczne jest wykazanie, jakich konkretnie uchybień dopuścił się sąd *meriti* w kontekście zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego oceniając zebrany materiał dowodowy.

Z tego względu, nie mogły być skuteczne argumenty kasacji wskazujące na brak konsekwencji orzekających sądów, tj. zasięgnięcia opinii technicznej o stanie układu hamulcowego, a następnie ustalenie, że układ ten był sprawny w oparciu o okoliczności wynikające z innych niż opinia dowodów. Warto podkreślić, że w przypadku zbędnego zasięgnięcia opinii biegłego, czy też w razie niemożności rozstrzygnięcia danej kwestii w oparciu o badanie techniczne, nie oznacza to, że dana kwestia nie może być rozstrzygana w oparciu o całokształt zebranego materiału dowodowego, jeśli jest to możliwe w zgodzie z zasadą swobodnej oceny z art. 7 k.p.k. Nawet jeśli w niniejszej sprawie zasięgnięto opinii o stanie technicznym układu hamulcowego, to w razie niemożności przeprowadzenia niezbędnego badania, a w rezultacie – niemożności wydania kategorycznej opinii, Sąd Okręgowy nie pozostał bezradny i trafnie ustalił stan układu hamulcowego w oparciu o inne zebrane dowody. Co więcej, postępowanie Sądu Okręgowego zostało wnikliwie zbadane przez Sąd Apelacyjny, który obszernie i wnikliwie przeanalizował poprawność ustalenia co do sprawności układu hamulcowego w chwili zdarzenia. Dotyczące tego rozważania na s. 6 i następnym uzasadnienia wyroku Sądu Apelacyjnego nie pozostawiają wątpliwości, że kontrola odwoławcza była w niniejszej sprawie prowadzona bez zarzutu, w szczególności Sąd Najwyższy uznaje za trafne argumenty podniesione na s. 8-9.

Kasacja rozwija w uzasadnieniu jedynie dwa konkretne zarzuty dotyczące argumentacji Sądu Apelacyjnego: 1) istnienie śladu hamowania jedynie jednej z osi naczepy, a nie wszystkich osi obu pojazdów (naczepy i ciągnika); 2) brak reakcji polegającej na wyświetleniu komunikatu informującego o awarii lub automatycznym spowolnieniu zestawu pojazdów w razie awarii – albowiem usterce mógł ulec

właśnie system elektrycznego sterowania hamulcami (procesor komputera, instalacja zasilająca itd.). W ocenie Sądu Najwyższego twierdzenia te nie są przekonujące i nie mogą podważyć poprawności argumentacji i wniosków Sądu Apelacyjnego. Trafnie zauważył Sąd Apelacyjny, że wniosek o sprawnym działaniu układu hamulcowego oparty jest nie tylko na śladach hamowania, ale też na fakcie, że w odległości ok. kilometra przed miejscem zdarzenia skazany skutecznie zatrzymał zestaw pojazdów przed rondem. Postawiona w kasacji teza, że awaria układu hamulcowego, połączona ponadto z awarią elektronicznego systemu mającego sygnalizować tego rodzaju awarię, wystąpiła bezpośrednio przed zdarzeniem bądź nawet w chwili zdarzenia, w zestawieniu z niewątpliwie stwierdzonymi na miejscu zdarzenia śladami hamowania, jest w ocenie Sądu Najwyższego całkowicie niezgodna z zasadami doświadczenia życiowego i nie zasługuje na wiarę. Z tego względu argumentacja Sądu Apelacyjnego zawarta w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku nie może być skutecznie podważona.

Wobec powyższego, orzeczono jak w sentencji.